№. 209. w Srodę dnia 8. Września 1847

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Process przeciw Polakom.

Dwudzieste pierwsze posiedzenie, dnia 30. Sierpnia.

Po zagajeniu posiedzenia wystąpił obrońca Józefa Szołdrskiego komissarz sprawiedliwości Deycks i w te odezwał się słowa: obrona jest najpiękniejszą częścią naszego powołania i otwiera nam pole najswobodniejsze. Prawo nie zna innych granic dla obrońcy, jak obowiązki jego względem Boga, obżałowanego i względem siebie samego. Względem Boga, w obliczu którego przysiągł, względem obżałowanego, którego przyrzekł wszelkiemi środkami bronić, i względem siebie samego, że nie wykroczy przeciw prawu. Poczytuję to sobie za szczęście, że mój klient uwolnił mnie przez dobrowolne zeznania, od uwzględnienia odwoływań, że tu nie stawam po to, aby niewinnych urzędników obwiniać o nadużycia, które już prawo stare Karolina surowo karze. Mój klient do wszystkiego się przyznał, co zamieścił akt oskarzenia przeciw niemu.

Mój klient przyznał się dobrowolnie, że należał do stowarzyszenia, które zamierzało podnieść duchowe i materyalne władze ludu, przyznał, że się zobowiązał przysięgą do zachowania tajemnicy i posłuszeństwa. Powiedział atoli przytém, że przywrócenie wielkiego kraju polskiego stanowi u niego wiarę, że wierzy w przywrócenie niepodległości jego ojczyzny, ale wyparł się, ażeby bezpośrednio ku temu pracował. Oświadczył, że nie uważa Polaków na tym punkcie, gdzieby się mogli spodziewać wolności i odrodzenia i że go plany związku znienacka osiedliły. Oświadczył, że w W. Ks. Poznańskiém nie masz sympatyi do sprzysiężenia i że w szczególności chłopi nie ruszą się przeciw rządowi pruskiemu.

A lubo za cel ożywienia w polskim ludzie przekonania położył podniesienie się ludu przez własne siły, przywrócenie Polski w granicach z roku 1772., to jednak, według mego przekonania, myśli te powinniśmy za sny uważać. Ale na sny nie masz prawa kryminalnego.

Nie zaprzeczam trudności, które miał do zwalczenia prokurator, przy układaniu skargi, udało mu się z niezmiernego materyału aktów jasny dać obraz życzeń, nadziei i usiłowań Polaków. Prawo atoli lipcowe, które stworzyło nowe postępowanie sądowe i prokuratorstwo, nie obowięzuje urzędnika tego do oznaczenia bliżéj czynu w każdym danym przypadku i do wystósowania przeciw każdemu wniosku o karę; gdyby nie był prokurator od tego zwolnionym, żaden z obżałowanych nie zostawałby tu w śledztwie o zbrodnię kraju.

Przytoczę tu jeden przypadek szczególny. Pan Sokolnicki, który tu siedzi na ławie obżałowanych, jest mieszkańcem Krakowa. Nie podobało mu się wkroczenie Austryaków do Krakowa, opuścił to miasto i został aresztowanym w Wrocławiu. Pytam teraz, co przewinił obżałowany przeciw ustawie państwa pruskiego i czy może być zbrodnia kraju z okropnemi następstwami do niego zastósowaną?

Prokurator stara się to dopełnić, na czém zbywa jego aktowi zaskarzenia. Pan Sokolnicki miał brać udział w usiłowaniach do połączenia wszystkich polskich prowincyi w jedno państwo. Mógł się dopuścić czegoś przeciw Krakowowi, a nawet przeciw Rossyi i Austryi, ale przeciw ustawie pruskiego państwa niczego się nie dopuścił.

Owoż jest rzeczą jasną, co nazywam systematem obżałowania o zbrodnią kraju pod wszelkim względem. Zasiada tu wielu obżałowanych, co zaledwie słyszeli o sprzysiężeniu i spokojnie się zachowywali w domu, a mimo to są oskarzeni o zbrodnią kraju. Skoro raz położono dewizę na akcie oskarzenia »o zbrodnią kraju«, tedy prokurator ujrzał się w konieczności rozciągnąć ją do każdego obżałowanego, kiedy w ogólności ją uzasadnił. Wówczas już nie chodziło o czynność, każdego stawiono przed sąd za zbrodnię kraju, skoro jakakolwiek styczność między nim, a zamiarem przywrócenia Polski dała się wynaleść. Prokurator wychodzi z tego wniosku: kto ma zamiar przywrócić Polskę, ten też knuje coś przeciw ustawie państwa pruskiego.

Rozprawiano tu już wielokrotnie, co jest zbrodnia kraju. Aby się dopuścić zbrodni kraju, potrzeba 1) przedsięwzięcia, i 2) przedsięwzięcia wymierzonego naprzeciw ustawie państwa pruskiego. Zastósowanie téj zbrodni ze względu na panującego nie ma tu miejsca, ponieważ nikt nie może utrzymywać, że obżałowani knowali spisek przeciw życiu lub bezpieczeństwu panującego.

Co jest przedsięwzięcie? Mojemu klientowi powinno być dowiedzioném, że się dopuścił czynu, od którego poczyna się cały szereg zabiegłości zmierzających ku obaleniu ustawy państwa pruskiego. Przeglądając akt oskarzenia, nie znajdujemy ani jednego czynu, ku temu zmierzającego. Mój klient oświadcza, że podziela demokratyczne zasady, przysiągł, że popierać będzie przedsięwzięcie ku przywróceniu Polski, przysiągł centralizacyi posłuszeństwo i tajemnicę zachować, ale nigdzie nie dowiedziono, ażeby centralizacya zmierzała do obalenia ustawy państwa prusk. Ustawa pańs. prusk. pozostała niezmienioną aż do patentu 3. Lut. b. r. Zwiększanie się lub zmniejszanie posiadłości kraju, może wywierać wpływ na ustawę, ale w istocie jest to rzecz wcale różna. Nie słyszałem, ażeby centralizacya postanowiła, iż ustawa pruskiego państwa ma być zmienioną, gdyby się były udały plany Polaków, możeby w. ks. poznańskie w skutek powstania lub inny sposób przyłączone zostało do nowego państwa, ale zamiaru takiego dowieść nie można centralizacyi. Przeciw Szołdrskiemu nic niemasz przytoczonego, coby mogło pociągnąć za sobą zastósowanie zbrodni kraju. Przyznał się do swych sympatyi ku przywróceniu Polski, przyznał, że wykonał przysięgę i przyrzekł posłuszeństwo, że starać się będzie o wpływ na massy przez wychowanie i naukę. Przyznać muszę, iż wiedział o zamierzonym ruchu i że przyrzekł się stawić ze swymi ludźmi, skoro buchnie powstanie. Tu przypomnieć potrzeba o tém, co powiedział Mirosławski naczelnik całego polskiego przedsięwzięcia. Powiedział on nam, że jego było zamiarem wszystkie wzburzyć polskie kraje i je połączyć; ale dodał zarazem, iż znalazł mieszkańców w. ks. poznańskiego tak zadowolonymi, że tam ani myśleć nie można było o powstaniu. Doniósł o tém centralizacyi, a ta władza postanowiła wyłączyć w. księstwo poznańskie od powstania, miały się tam tylko zebrać siły i przejść do Polski zostającéj pod Rossyą, jako na właściwe bojowisko. Prokurator oświadczył, że tego Mirosławski nie dowiódł, lecz tego też dowodzić on nie potrzebuje, owszém należy to dowieść prokuratorowi, że przedsięwzięcie i czyn był wymierzony przeciw ustawie państwa pruskiego. Prokurator utrzymywał, że w tém nie masz zawartéj prawdy, ale rzecz się ma inaczéj i przypominam, że podczas rewolucyi polskiéj w r. 1830., całe w. księstwo poznańskie zachowało się spokojnie, acz mnóstwo jego mieszkańców pospieszyło na plac wojny. Mirosławski aż do samego aresztowania tylko zbierał wiadomości, podróże odbywał, przyspasabiał organizacyą, a więc niedostaje tu wszelkich znamion zbrodni kraju: 1) przedsięwzięcia i 2) kierunku przedsięwzięcia przeciw ustawie państwa pruskiego. Jeżeli niemasz tych znamion co do głównéj osoby, gdzież ich dopatrzeć przy innych?

Jeżeli zbrodni kraju tu nie masz, możeby tu chciano zastósować edykt z 20. Października r. 1798.? Ale i tego uczynić nie można. Centralizacya, któréj składano przysięgi, miała inne cele, jak te, o których mówi edykt. Centralizacya nie była tajnym związkiem, działała otwarcie, prawda, że wysyłała emissaryuszów pod przybranemi nazwiskami, ale związku nie można uważać za tajemny w obrębie państwa pruskiego. Nie widzę w akcie oskarzenia pewnych podań, że tajny związek istniał w granicach państwa pruskiego, lubo wielu mieszkańców w. księstwa poznańskiego przywiązało się do zamiarów centralizacyi. Daleko stósowniéj możnaby tu zastósować rozkaz gabinetowy z 2. Stycznia 1816. niż edykt z 20. Października 1798. W rozkazie gabinetowym powiedziano, że stowarzyszenie w patryoty-

cznych narodowych celach nie wykracza przeciw osnowie edyktu i odwołuję się do tego rozkazu gabinetowego, aby z niego wywieść niewinność wszystkich obżałowanych.

Paragraf 73 prawa karnego opiewa, że gdzie zachodzi związek wielu w celu dokonania czynności zakazanych, tam jeden za wszystkich i za wszystkie czynności odpowiada. Przypuszczam, że związek miał na celu przywrócenie Polski w dawnych granicach, natenczas wszyscy odpowiadają za to, co było umówioném, Ależ sam Mirosławski wcale jeszcze nie działał, czegoż więc reszta się dopuściła? Policya, rząd dobrze był zawiadomiony, nie spuściła Mirosławskiego ani na chwilę z oka, pozwoliła mu bujać, aż do chwili, gdzie chciał coś przedsięwziąć, i wtedy go aresztowała. Za to też wdzięczni jesteśmy władzy administracyjnéj, do ciebie zaś przesw. sądzie należy tylko wyrokować o czynach, nie jesteś sądem wyjątkowym który podczas buntu wykonywa prawo doraźne. Sprawdzać będziesz, co na każdego przypada z czynności, które wywołał Mirosławski. Jeżeli on nic nie wykonał, to i drudzy żadnego niedopuścili się czynu. Sam prokurator oświadczył, że szczegóły nie wielkiéj są wagi, ale ogół ma swoje znaczenie. Jeżelić nie masz niczego, to też nic z tego wypaść nie może i dla tego wnoszę o uznanie wszystkich obżałowanych, za niewinnych.

Przy końcu téj mowy dała poklask odstępującemu obrońcy publiczność. Następnie bronił Wilczyńskiego radzca sprawiedliwości Kremnitz. Odwołuję się do nadwątlonego zdrowia swego klienta, którego w pełni zdrowia osadzono w więzieniu, a dziś widocznie jest cierpiącym w skutek złego więzienia. Obrońca wyprowadza ztąd uzasadnione odwołanie dawniéj przez obżałowanego przyznanych faktów, zaprzecza wiarogodności niektórych świadków, i wnosi, aby klient jego był uwolnionym od zarzutu nietylko zbrodni kraju, ale jeszcze i współświadomości.

Assessor Cassius bronił Bortliszewskiego. Uważał, że obwiniania ze strony współobżałowanego Szóldrskiego nie zasługują na wiarę i dowodził, że są płonne. Wniósł w końcu o cofnięcie przeciw obżałowanemu skargi i o wypuszczenie go na wolność.

W obronie Dr. Palickiego i Skarzyńskiego stanął kommissarz sprawiedliwości Lewald. Zwalczał akt oskarzenia przeciw obu, o ile się wspiera na zeznaniach współobżałowanego Szóldrskiego, którego nazwał gadułą, dowodził, że jego obwiniania są raczéj obroną obżałowanych. W końcu wniósł o uznanie obu za niewinnych i o niezwłoczne wypuszczenie ich na wolność.

W końcu wystąpił radzca sprawiedliwości Furbach, jako obrońca Szczawińskiego. W długiéj i gruntownéj mowie dotknął ogólnych punktów, stanowiska adwokatów do sędziów i prokuratora, aktu oskarzenia, któren uważał za gmach, z którego cegiełkę po cegiełce wyjmując, cały nakoniec obalić można. Zwracał uwagę na prawo z 17. Lipca 1846., zbijał punkt za punktem akt oskarzenia i wniósł o uznanie obżałowanego niewinnym i o jego wypuszczenie.

Po mowie radzcy sprawiedliwości Furbacha wezwał prezes prokuratora, ażeby rozwiódł się nad obronami.

Prokurator. Przy wyrokowaniu nad obżałowanymi, o których rzecz się tu toczy, chodzi głównie o przekonanie sądu, czyli uzna to za prawdę, co Szołdrski, Kurowski i Wilczyński w śledztwie wstępném wypowiedzieli. Jeżeli dostojny sąd poweźmie przekonanie, że ich podania nie zasługują na wiarę, natenczas uważać potrzeba to tylko za dowiedzione, co przyznali o sobie obżałowani pojedyńczo. Skoro zaś przeciwnie zeznania Szołdrskiego, Kurowskiego i Wilczyńskiego uznane zostaną za prawdziwe, natenczas żadnéj nie będzie wątpliwości, że i fakta przywiedzione w akcie oskarzenia są uzasadnione, ponieważ się wspierają na tych podaniach. Co ztąd wypada, należy do wyroków, które poczyni sąd prześwietny.

Dwudzieste drugie posiedzenie, dnia 31. Sierpnia.

Zaraz po zagajeniu wystąpił z koła obrońców pan Martins i uczynił wniosek ogólny temi słowy:

widzę się znaglonym do przedłożenia ogólnego pytania, którego rozstrzygnięcie jest bardzo ważne, a szczególniéj dla tych obżałowanych, z których dyrektor policyi Duncker wyprowadzał śledztwo.

Akt oskarzenia zamieścił wypadki, które według zdania prokuratora dostarczyło śledztwo przedwstępne. Nie mamy atoli przekonania, że doręczono prokuratorowi i sądowi wszystkie pisma, dokumenta, które dotyczą przedwstępnego śledztwa. W czasie ostatniego postępowania doręczył prokuratorowi nowe pisma pan Duncker, które dotąd zatrzymał. Zatrzymanie to tem bardziéj zdziwiło, że papiery te zawierają rzeczywistą registraturę czynności, które odbywał pan Duncker. Papiery te zatrzymane muszą mieć wielką wagę dla obżałowanych; jeżeli to są acta publica, natenczas pan Duncker dopuścił się przestępstwa służbowego, jeżeli są acta privata, to i tak działał przeciw obowiązkom swoim, ponieważ nie wolno mu zatrzymywać żadnych akt prywatnych.

Z tego powodu wnoszę, ażeby prześwietny sąd nakazał panu Dunckerowi pod przysięgą służbową albo polecił to uczynić władzy nad nim przełożonéj, ażeby wydał wszystkie pisma, dokumenta i papiery sądowi, które mają styczność z wyprowadzoném śledztwem.

Obrońcy nie mają przekonania, że akta są zupełne, i dorozumiewają się, że użyty do śledztwa urzędnik policyi założył registraturę pokątną. W interessie obżałowanych, obrony, a nawet państwa, sądzę, że temu opierać się nie będzie prokurator i że w téj mierze sąd prześwietny niezwłocznie wyda rozporządzenie. Jeżelić się okazały w zatrzymanych papierach ustępy ociążające obżałowanych, to spodziewać się należy, że i znajdą się drugie, na ich uniewinnienie. Pan Duncker zapewne zamierzył uwieńczyć zasługi swe złożone krajowi w tym processie, aby się oddalić od téj dziedziny, nad którą szczęśliwie zajaśniało słońce jawności.

Prokurator oświadczył następnie, że dopiero późno dowiedział się, że jeszcze pisma własnoręczne L. Mirosławskiego się znajdowały, które służyły za podstawę w śledztwie policyjném. Pisma te, nie zawierają nic nowego, nie są aktami i mogły być zniszczone. Co się zaś tycze wniosku obrońcy, to temu zadosyć uczynił pod dniem 23 Sierpnia, kiedy wezwał pana Dunckera, ażeby złożył wszystkie papiery i dowody, które posiada w téj sprawie, a ten przy odpisie, doręczył jeszcze kilka oświadczeń na piśmie Mirosławskiego, z tém upewnieniem, że więcéj pism nie posiada.

Trzy te arkusze pism Mirosławskiego przyrzekł prokurator złożyć do akt, skoro zostaną odpisane.

Obrońca Martins odpowiedział, że dowody przytoczone przez prokuratora, nie mogą go spowodować do cofnięcia wniosku, ponieważ korrespondencya prowadzona w téj mierze pomiędzy p. prokuratorem a p. Dunckerem nie daje rękojmi, że ostatni nie posiada oprócz tych, które złożył, jeszcze innych papierów. Obstaje przy wniosku, ażeby p. Duncker pod przysięgą wezwanym został do wydania pism, gdyż zaręczaniom jego innym żadnéj wiary dać nie może. (W publiczności okazuje się wielkie poruszenie.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, dn. 19. Sierpnia. — Przez rozkaz dzienny Cesarski z dn. 31. Lipca, policmejster miasta Mohilewa, liczący się w jeździe rotmistrz Iwansen mianowany policmejstrem miasta Kamieńca Podolskiego a dymisyonowany pułkownik Michajłow, przyjęty zostaje na nowo do służby w randze podpułkownika i mianowany policmejstrem miasta Mohilew w gubernii podolskiéj.

N. Cesarz potwierdził dn. 22. Maja r. b. projekt ustawy o wolnych ludziach mieszkających na gruntach obywatelskich w zachodnich guberniach. Projekt ten ułożony został w ministerstwie spraw wewnętrznych w skutek decyzyi komitetu interesów zachodnich gubernii potwierdzonéj przez Naj. Pana 13. Sierpnia 1840. roku. Główne przepisy projektu są następne: §§. 1—6. Wolni ludzie, niechcący być przypisanemi do gmin miejskich lub skarbowych włościan, jeśli osiądą na gruntach obywatelskich, uważają się za stale zamieszkałych w tych dobrach, i zostają pod szczególną opieką ziemskich policyi i pod dozorem naczelnika gubernii. Tablice popisowe o nich podają się oddzielnie od włościańskich. Wolni ludzie płacą podatek ustanowiony w T. V. Układu podatkowego art. 21. Z miejsca zamieszkania nie mogą oddalać się bez wiedzy właściciela majątku i bez należytego biletu lub paszportu. §§. 7—23. Ludzie, przypisani do klassy wolnych przed wydaniem niniejszéj ustawy, mogą przypisywać się nie tylko do dóbr obywatelskich, lecz i do gruntów kupców a nawet ludzi płacących podatek, byle nie żydów. Takowe przypisywanie się nie rozciąga się do ludzi, mających nadal wstępować do klassy wolnych: ci muszą przypisywać się do gmin skarbowych włościan, lub do gmin miejskich. Przypisywać się do gruntów prywatnych właścicieli, wolno tylko na zasadzie umów z nimi na piśmie zawieranych. Mieszkający teraz na gruntach właścicielskich bez umowy i chcący, na nich pozostać, powinni zawrzeć umowę w ciągu roku od dnia ogłoszenia téj ustawy: zawarte zaś do tego czasu umowy pozostają w swéj mocy do zakreślonego w nich terminu. W umowach mają być ściśle określane wzajemne obowiązki. Powinności wolnych ludzi na rzecz właściciela gruntu mogą być trojakie: a) czynsz; b) wynagrodzenie w produktach i c) osobiste roboty. W razie nieopłaty podatków lub czynszu, właściciel może poszukiwać należności z ich nieruchomego i ruchomego majątku. Umowy powinny być zawierane najkrócéj do lat 6, a najdłużéj do 12; piszą się na papierze niestęplowym i powinny być poświadczone przez ziemskie sądy. §§. 24—29. Na rok przed upływem terminu kontraktu, właściciele gruntu i wolni ludzie, jeśli niechcą ponowić nadal umowy, powinni siebie wzajemnie uwiadomić. Bez takiego uwiadomienia, umowa uważa się za trwającą jeszcze jeden rok gospodarski od Kwietnia. Przejście wolnych ludzi na grunta innych właścicieli odbywa się z wiedzą izb skarbych. Przy tym przechodzie mogą oni przenosić lub przedawać budynki postawione z kupionego przez nich drzewa, tudzież część zsypanego przez nich do magazynów zboża. §§. 30—34. Wolni ludzie mieszkający na gruntaach obywatelskich w liczbie większéj od 20 dusz, składają osobne rekruckie dzielnice i pełnią rekrucką powinność podług ogólnych przepisów. Mieszkający w liczbie mniejszéj od 20 wnoszą za rekruta pieniężną opłatę. (Przy ustawie dołączona jest i arynga kontraktów jakie się mają zawierać między wolnymi ludźmi a właścicielami gruntów.)

Petersburg d. 30, Sierpnia — N. P. ozdobić raczył orderem Séj. Anny 2. klassy: P. Thurneyssen bankiera w Paryżu: a tymże orderem 3. klassy p. Rodier de Salieges, urzędnika banku fran. sek. kol. Siwicki, mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy jener. wojen. kijow. jener. guber. podol. i wołyńskim.

W skutek rozkazu J. C. M. jener. jazdy jener. adj. ks. Czernyszew minister wojny po powrocie z zagranicy, objął na nowo zarząd tego ministerstwa.

Podług gazety Kaukaz na dniu 29 Lipca, nie było już w Tyflis ani jednego chorego na cholerę. Od dnia 22, do 29. 38 osób zachorowało na tę niemoc, z których 28 umarło a 19 wyzdrowiało.

Donieśliśmy już o okropnym pożarze w mieście Archangelu. Oto niektóre szczegóły: Ogień wszczął się dn. 28. Lipca o godzinie 3. po południu, w domu porucznika Afonaziewa na prospekt. Pomimo ratunku w skutku mocnego wiatru spłonęło w przeciągu 12 godzin więcéj niż 400 domów, kościół i szereg sklepów. Rzeczą szczególną, że przy pożarze kościoła ocalał. — W Tyflis urządzono szkołę muzułmańską dla wyznawców sekty Alego.

Z Tyflisu. — Dnia 21. Lipca o godzinie 5. minucie 8 z rana, dało się tu uczuć dosyć mocne trzęsienie ziemi, poprzedzane głuchym hukiem podziemnym. Dwa horyzontalne uderzenia jedno po drugiem, w kierunku od północno-wschodu ku północno zachodowi w przeciągu nie więcéj jak pół minuty, wstrząsnęły gwałtownie drzwiami, oknami, sprzętami i t. d. nie zrządziwszy żadnéj szkody w budynkach. Na parę dni wprzódy, barometr bez widocznéj przyczyny, zaczął znacznie spadać dnia poprzedniego wiatr powiewał bardzo słaby z południo-zachodu, wieczorem i w nocy było nieznośnie gorąco, a niebo zasłaniały gęste chmury kupiaste, deszcz zwiastujący, w ogólności stan atmosfery nie zwiastował nic szczególnego, oprócz natężonych i ciągle przez kilka dni wciąż trwających upałów od 26. do 28. i połstopni w cieniu, a od 45 do 48 stopni na słońcu.

Obóz na Turczydachu, dn. 19. Lipca. — »Po pomyślnéj dla nas rozprawie 12. Czerwca w Małéj Czecznie, Naib Nur-Ali kusił się jeszcze uczynić wycieczkę na linią Sunżeńską i pociągnął 25. Czerwca z dość silną partyą ku górze rzeki Kambilejewki, lecz widząc gotowość jenerał-majora Nestorowa do spotkania jego z frontu, a z drugiéj strony bojąc się być odciętym od przeprawy przez rzekę Assę, buntowniczy Naib wrócił w głąb Czeczni, gdzie zebrana przez niego partya rozeszła się. Potém, jenerał-major Nestorow, ukończywszy nad rzeką Assą budowę czwartéj stanicy Sunżeńskiego pułku Kozaków, przeszedł na szczyty gór Małéj Kabardy dla urządzenia tam piątéj i ostatniéj stanicy tegoż pułku, w pobliżu uroczyska Mahomat-Jurt. Ostateczne urządzenie Sunżeńskiego pułku i strach rozszerzony między góralami przez tych nowych osadników pod dowództwem pułkownika Slepcowa, stale zabezpieczy ważną część zajętego przez nas kraju i Terską linią od Ekaterynogradu od stanic Grebieńskiego pułku kozaków.« »Jenerał-porucznik Szwarc, wszedłszy w końcu Czerwca w Lezgińskie góry i rozłożywszy się na uroczysku Chimrik, zażądał amanatów (zakładników) od okolicznych gmin Lezgińskich jako rękojmi przyszłéj ich spokojności. Odebrawszy od niektórych wsi odmówną odpowiedź, ukarał je surowie i potém wyruszył z Lezgińskim oddziałem ku uroczysku Maal Raassa zkąd, przykrywając całą płaszczyznę Dżaro-Bielokańskiego okręgu, obok tego grozi nieprzyjacielowi. Głównodowodzący, z Samurskim oddziałem, oczekuje na wyniosłościach Turczydachu ustania cholery w dolinach. Stan zdrowia wojsk jest najbardziéj zaspokajający. Oprócz kopalnego węgla odkryto ogromne pokłady torfu na samym Turczydachu; gdzie dotąd był największy niedostatek, dziś jest obfitość paliwa.

W Dagestańskim oddziale cholery już nie ma; fort we wsi Chodżał Machi jest bliski ukończenia. Epidemija zjawiła się na linii Kaukazskiéj i w okręgu Władykaukazskim. Pierwszą jéj ofiarą w Nalczyku stał się dostojny naczelnik środka téj linii jenerał-major Chlupin. W Tyflisie cholera widocznie się zmniejsza« — Gazeta Kaukaz donosi o zaszłéj 1. Lipca w Tyflisie śmierci głównego doktora korpusu kaukazskiego, rzeczywistego radzcy stanu Iljaszenko.

Francya.

Paryż, dn. 31. Sierpnia. — Sprawozdanie kanclerza Pasquier z całego procesu Praslina wraz z listami i innemi dokumentami zostanie drukiem ogłoszone. Całe to pismo nieprzytacza żadnego nowego wypadku i tylko pod tym względem zasługuje na uwagę, że jest nie jako wyrokiem potępiającym Praslina, jako winnego zbrodni. Zaraz na początku powiada kanclerz: »sam on się osądził i wydał przeciw sobie wyrok« to jest, że się otruł arszenikiem. Daléj powiada kanclerz, że wraz z drugimi członkami izby parów czuwał nad księciem Praslinem i starał się zapobiedz jego samobójstwu, a dla udowodnienia tego, wydaje także na widok publiczny i papiery tyczące się księcia śmierci.

Za przykład nadużyć, jakie przy administracyi armii zachodzą, przytacza Courrier français, że przy ostatniéj dostawie furażu w Algieryi, 906.000 centnarów siana ofiarowali tameczni koloniści po 4 franki. Ale przyjęto od nich tylko 180,000 centnarów, a resztę po 8 franków centnar. sprowadzono z Włoch a nawet z Holandyi. Dodaje zarazem ten dziennik wezwanie, aby tylko wytoczono proces, a on dostarczy dowody.

Constitutionnel podaje plan dolnego mieszkania pałacu Sebastiani, w którém morderstwo zostało popełnione. Z tego planu widać, że sypialny pokój księżnéj znajduje się w tylnéj części budowli od ogrodu, sypialny zaś pokój księcia w skrzydle, koło frontu, wychodzi na ogród i na dziedziniec. Chcąc z tego ostatniego gmachu dostać się do pierwszego, trzeba przejść małemi schodkami do przedpokoju, z którego są wyjścia na ogród, do sieni i do garderoby księżnéj. Z garderoby, na środku któréj stoi duży stół, z jednéj strony są drzwi do ogrodu, a z przeciwnéj strony do sypialnego pokoju księżnéj. Obok tego sypialnego pokoju na jednéj stronie znajduje się buduar bez wyjścia, po drugiéj zaś sala ze schodkami prowadzącemi do ogrodu. Łóżko księżnéj stało przy ścianie od sieni. Przy ścianie do buduaru jest kominek i niskie biórko do pisania. Z wielkiéj ilości krwi po podłodze tu rozlanéj widać, że nieszczęśliwa wypadłszy z łóżka ledwie na cztery kroki od garderoby stojącego, rzuciła się ku drzwiom do sali wiodącym, które były zamknięte. Na tém miejscu bardzo dużo krwi utraciła. Następnie w nierównéj walce cofała się znów do łóżka, i jak się zdaje, już ciężko raniona, zwróciła się do kominka, przed którym równie jak przed biórkiem, widać liczne krwi plamy. Z okoliczności, że księżna zwracała się tylko ku stronom, z których mogła się spodziewać pomocy, wnoszą, że do samego końca nie straciła przytomności. W końcu ulegając przemocy, upadła koło kanapy i w tém położeniu znaleziono ją konającą. Z sypialnego jéj pokoju idzie nieprzerwana prawie struga krwi, oznaczająca ślad mordercy, nie w prostym kierunku lecz ze zboczeniami na prawo i na lewo, najprzód do garderoby, przy drzwiach któréj leżała bryłka krwi, potém do stołu na środku, na którym od strony ogrodu postawioną była nocna lampa; ztamtąd znowu na prawo ku ścianie od sieni następnie idzie przez przedpokój naprzód w kierunku wychodu, potém zupełnie na lewo ku drzwiom od ogrodu, tu równie zwraca się nagle na prawo przez schody do sypialnego pokoju, a w całéj jego długości widać plamę krwawą po każdém stąpieniu lewéj i prawéj nogi, aż do gabinetu wychodzącego na dziedziniec i na ulicę. Z tego można sobie wystawić jakim sposobem służący, który napróżno usiłował dostać się z sieni do przedpokoju, a z tego przez garderobę do pokoju sypialnego księżnéj, przebiegłszy przez ogród, z ogrodu wszedł schodkami do sali a przy pomocy innych służących, wyważywszy drzwi do sypialni, mógł widzieć jak książe otworzył okno w garderobie swojéj żony, a potém w własnym swoim gabinecie mył ręce.

Fabrykacja cukru z buraków coraz bardziéj się wznosi. Cło od Lipca 1846. r. do końca Lipca 1847. r. wynosiło 12,656,681 franków, to jest 2 miliony fr. więcéj w porównaniu do roku poprzedniego.

Anglia.

Londyn, dn. 30. Sierpnia. — Times powiada o zamordowaniu księżny Praslin co następuje: morderstwo i samobójstwo żwawo po sobie nastąpiły. Jeden tydzień ujrzał początek i koniec najokropniejszéj zbrodni w naszym wieku. Skutki okażą się późniéj. Jedyni świadkowie, którzy mogli o téj zbrodni mówić, już nie żyją, a to co dotąd wykryto, jest jedyną po nich spuścizną. Chętnie, mówi korrespondent gazety Times, przyznajemy, że ani na ministerstwo, ani na dynastią nie można zwalać winy, że ukształcili charakter nędznego mordercy lub spowodowali go do tego morderstwa. Ale oskarzenia przeciw nim są naturalne, że pobłażali namiętnościom nierzetelnych i śmiałości występnych, a to przez pogardzanie systematyczne publicznemi zasadami i polityczną moralnością. Powtarzamy nasze przekonanie, że uchylenie się zbrodniarza tak jawnego z pod kary, bądź z przypadku, bądź z winy rządu, okwitsze jest w niebezpieczniejsze następstwa, niż gdyby przeciwnicy jego byli wynaleźli inne środki szkodzenia jemu.

Doniesienia z Izlandyi są dosyć zaspakajające. Lubo rząd przestał dawać ubogim wsparcia jednakże bieda całkiem ustała, gdyż żniwa dostarczyły zarobku. Jednego dnia przestano wydawać 3 miliony racyi i niebyło z tego powodu żadnych rozruchów, ani nawet mruczenia. Lud oczywiście chce tylko zarobku, a mając go niepragnie nic więcéj. Komissarze wsparcia zamykają teraz swoje rachunki i uwalniają od obowiązku swych pomocników. Jak żniwa przeminą i nastąpi jesień to niedostatek żywności rozpocznie na nowo grę zeszłoroczną.

Dziennik Daily News wzywa rząd, aby wyprawił posła do Rzymu, gdyż to najlepszy sposób okazania papieżowi przychylności ze strony Anglii a protestowania przeciw krokom rozpoczętym od Austryi. Daléj powiada dziennik ten co do spraw włoskich: »nikt nie może miéć podejrzenia, aby było Anglii zamiarem robić zdobycia na stałym lądzie europejskim; zmierzająca do pokoju polityka Anglii jest dostatecznie znaną i wiadomo, że nam chodzi jedynie o stosunki handlowe, a nawet i z Austryą. Wystąpienie Anglii dałoby otuchę nietylko Włochom, ale i Szwajcaryi; kraje te połączone przymierzem z Anglią, mogłyby być pewne, że niebędą zostawały pod wpływem przemocy zagranicznéj, pewność ta okazałaby się bardzo dostateczną i do uśmierzenia wzburzeń i do postawienia rękojmi, że Austrya nie będzie mogła o niczem nieprzyjaznem ani pomyśleć. Austrya zna się na potędze środków angielskich i umie cenić wartość rozprzestrzenionych z nami stosunków. Jeżeli Anglia ujmie się teraz za liberalnemi kantonami Szwajcaryi, to przez to położy tamę wojnie europejskiéj, która coraz bardziéj zagrażać się zdaje. Wynurzając te życzenia dowiadujemy się z wielką pociechą, że lord Palmerston bardzo serdeczne noty wyprawił do naczelnego rządu szwajcarskiego i do władzy papiezkiéj.

Czytamy w Morning Chronicle: Gorliwość pana Waghorn, by rozszerzyć jeszcze bardziéj nasz już i tak rozległy system żeglugi parowéj

nie ustaje. Ułożył on komisię składającą się z najznakomitszych kupców City, dla urządzenia kumunikacyi bezpośredniéj i nader przyspieszonéj pomiędzy metropolią a koloniami austryackiemi. Ta linia zatwierdzona przez admiralicję rozciągać się będzie z Egiptu do Ceylon, Singapore, Batavia, Port-Essington i dojdzie do Sidney. — Wedle obliczeń pana Waghorn niezmierna odległość oddzielająca Sidney od Londynu, będzie przebieganą w przeciągu 64 dni tą nową drogą. W następny sposób odbywać się będzie ten szybki przejazd. Z Londynu do Singapore 8390 mil 42 dni, z Singapore do Port-Essington 2000 mil ang. dni 10, z Port-Essington do Sidney 2340 mil dni 12, ogół 12,795 mil po przebieżenia w dwóch miesiącach i kilku dniach. Pan Waghorn sądzi, że można będzie z postępem czasu odbywać tę drogę w dniach 60. Odnowienie zapasu węgla, odbywać się będzie za pomocą magazynów tego paliwa w Port-Essington i Batawii; jeden i drugi magazyn zaopatrywanym będzie z kopalni odkrytych na wyspach Labuan i Ceylon.

Morning Advertiser twierdzi, że gabinet ma zamiar podać do przejrzenia na przyszłych posiedzeniach parlamentu, teraźniejszy system obiegu pieniędzy; wezwano Peela na radę i zyskano jego przychylenie się do tego planu. Jednakże publiczność handlująca mniema, że zaraz trzeba się wziąść do dzieła, jeżeli chcą pomódz przesileniu handlowemu. Globe nadmienia, że byłoby niedorzecznością zatrzymywać dzisiejsze prawa pieniężne, gdyż jeżeli spadanie kursów tak dłużéj potrwa, nastąpi taki brak, jakiego nigdy jeszcze nie widziano w żadném przesileniu handlowém.

Morning Chronicle daje szczegóły podróży przedsięwziętéj przez pp. Francis i Gregory w głąb Australii (Nowéj Hollandyi) zachodniéj w jedynym celu sprawdzenia pogłosek, że wewnątrz tego kraju znajdują się pokłady węgla kamiennego, który w naszym wieku ma niemniejsze znaczenie od tego, jakie dawniéj miały kopalnie złota. Rząd miejscowy udzielił podróżnikom wszelkich pomocy co do środków transportu i zapasów żywności. Wyjechawszy z Perth 5. Sierpnia 1846., bez przerwy posuwali się na północ aż do Września. Przebiegli tym sposobem wielką przestrzeń kraju zupełnie nieznanego i spotykali gdzieniegdzie gruppy dzikich krajowców, które wszakże rozbiegały się i skrywały za ich przybliżeniem. Dla tego to, nie mogąc powziąść potrzebnych wiadomości nie dopięli zrazu głównego celu swoich poszukiwań, ale nakoniec trud ich został sowicie wynagrodzony. 9. Września, przeszedłszy wysoką górę, którą nazwali Singleton, podróżnicy ujrzeli wielką i piękną rzekę i znaleźli się w zachwycającym nieznanym kraju. Obok bogatych pastwisk, obszerne łany pokryte dziką pszenicą i żytem, rosnącemi bez żadnéj uprawy, niepojęte mnóstwo zwierzyny i ptastwa wszelkiego rodzaju, szczególniéj dzikich indyków, gołębi, papug; nigdy nie widzieli równie pięknego i obfitego kraju. Udali się brzegiem rzeki aż do jéj ujścia w morze, potém idąc w górę jednéj z mniejszych rzek, do niéj wpadających, w kierunku, który miał ich doprowadzić na powrot do Perth, pp. Francis i Gregory, z niewypowiedzianą radością odkryli ogromne pokłady węgla kamiennego, wychodzące z głębi ziemi aż na jéj powierzchnię. W swém uniesieniu uzbierali wielką ilość węgla i złożyli zeń stosy, które zapaliwszy, przekonali się, że był najlepszego gatunku. Dla uzupełnienia pomyślności ich przedsięwzięcia, wędrowcy idąc daléj w obranym kierunku, wkrótce stanęli w Perth i za ich powrotem sprawdzono, że pokłady węgla niedaléj jak o 180 mil ang. są położone od tego punktu i nadto w bliskości samego morza. Niemniéj jest ważném odkrycie rzeki w głębi kraju, który uchodził za niemieszkalny dla braku słodkiéj wody.

Dawniejszy poseł angielski w Buenos Ayres, pan Gore Ouseley, który z powodu przeciwnego instrukcyom postępowania został odwołanym, przybył wczoraj do Porthsmouth, a jutro oczekują go w Londynie. Przy odjeździe jego z Montevideo, nic jeszcze nie dokonano; mniemano jednak, że odjazd jego wiele się przyczyni do zawarcia pokoju.

Hiszpania.

Madryt, 22. Sierpnia. — Od kilku dni król nie przyjeżdża do miasta. Młodsze siostry udają się tylko do niego do Pardo.

Wiadomości z Katalonii brzmią coraz posępniéj. Liczba karlistów podwoiła się w krótkim czasie. Wielu do nich przechodzi, a starcie, które miało miejsce dnia 10 pod Margalet, pozbawiło królową całego batalionu piechoty.

Ponieważ madrycki Union bank wacha się wypełnić kontrakt zawarty z ministrem skarbu, co do przyjęcia 5 milionów bonów skarbowych i gdy wysłani przez pana Salamanca za granicę ajenci z próżnemi wracają rękami, bank San Fernando postanowił nareszcie przyjąć część biletów w zapłacie za zastawione w nim papiery. Resztę rozebrali madryccy kapitaliści pod nader korzystnemi warunkami.

Policyi udało się wyśledzić, że w Walencyi wyrabiają fałszywe bilety. Znaleziono nietylko warsztaty, ale i wielką ilość gotowych już biletów i tam, jakoteż w Madrycie, wiele osób aresztowano.

Portugalia.

Londyn, 25. Sierpnia. — Times podaje wiadomości z Lizbony po dzień 19. b. m. Ministrowie podali się do dymisyi dnia 13, jak już doniesiono, w skutek żądania lorda Palmerston, a przesilenie ministeryalne trwało nieprzerwanie od tego dnia aż do odpłynięcia parostatku z ostatnią pocztą. Trudności uformowania nowego gabinetu tak były wielkie, że utworzenie czynnéj administracyi niezłożonéj z krańcowych stronnictw stało się niemal niepodobieństwem. Senhor Rodrigo Magelhaens zarzucił podobno myśl utworzenia gabinetu, po sześciu dniach bezowocowych usiłowań.

W Bona Vista, w Lizbonie, ogromny pożar wybuchnął, który przytłumiła szybka i skuteczna pomoc angielskiego wojska morskiego, lecz przytém postradał życie jeden majtek angielski. Królowa osobnym listem podziękowała za pomoc przez wojsko angielskie udzieloną.

Z Porto wiadomości dochodzą do 19go. Miasto było spokojne, lecz biegały pogłoski o sprzysiężeniu niejakiego Patuela, który miał na celu wywołać pronunciamento na rzecz Costa Cabral i część załogi ku temu nakłonić, lecz go zaraz aresztowano.

Żniwa z powodu ciężkiéj posuchy źle wypadły, a wina sprzęt także nie wielki będzie, ale za to dobrego gatunku.

Włochy.

Rzym, 24. Sierpnia. — Cały świat zajmuje się tu tylko wojną. Mówią, że wojska mają opuścić stolicę, że korpus obserwacyjny zbiera się we Forli, że żołnierze szwajcarscy podali adres z prośbą, aby im dozwolono stanąć w pierwszéj linii naprzeciw wojsk nieprzyjacielskich. Pod dniem 16 b. m., rada miejska Bolonii podała adres do kardynała Amata zawiadującego legacyą, aby doniosł papieżowi, że z poświęceniem majątków i życia, wszyscy są gotowi bronić niepodległości kraju. Dwa posterunki wysunięte przed wojsko, mają zajmować Forte Urbano i Malarbergo. I Austryacy stanęli także na 6 mil włoskich od Ferrary przed Commachio. Przed bramą Reno ku Bolonii, wysyłają oni patrole w dwóch milach włoskich obwodu. Pod Ponte Logoscuro przechodziło 800 strzelców tyrolskich, a w Poleselli 12 mil włoskich od Ferrary stoi inny oddział. Rovigo, zostało zajęte przez 2,000 ludzi. W Breseello mają przez Po rzucić most łyżwowy. Chodzą pogłoski, że i król sardyński ściąga wojsko u granic austryackich.

Adres nadeszły do Rzymu, a który wszystkich od kilku dni zajmuje, jest następujący: «Ferrarczanie do Rzymian. Umiarkowanie a czujność» bracia! wołacie i wołacie na nas bez ustanku, a mężnie i z potęgą dajecie nam piękny przykład. Odkrycie spisku i zaszczyt z niego wynikający wam tylko się należą. Gorejący zapał, z którym odważnie występujecie na każdy wydarzyć się mogący przypadek, każe nam wysoko oceniać tę czynność przez którą wystawiliście gwardyą mającą stanowić wzór dla całego kraju. Wasze umiarkowanie względem nieprzyjaciół dobra pospolitego i nieprzyjaciół najlepszego ojca jaki panował kiedykolwiek, pomimo żeście mieli ich w waszem ręku i mogliście na nich cały swój gniew wywrzeć: stanowią naukę, że umiarkowanie a czynność są nam potrzebniejszemi, niż komukolwiek innemu. Z waszych słów i waszego przykładu Rzymianie, będziemy umieli zrobić należyty użytek.

Bylibyśmy niewdzięcznemi za wasze dla nas uczucie, gdybyśmy wam niewynurzyli naszych przychylnych uczuć, gdybyśmy wam nieoddali głośnéj i zaszczytnéj pochwały, gdybyśmy niestali się naśladowcami waszego umiarkowania i waszéj czujności. Macie zostać naszem zwierciedłem i będziemy na siebie wołali: bracia! obracajmy nasz wzrok ku Rzymowi. Rzym jest nauczycielem umiarkowania i czynności. Skoro lud jaki chce utrzymać pokój i na nim chce oprzeć swoje szczęście, to nigdy niema za nadto umiarkowania i nigdy czynność niepowinna być dla niego fraszką. Niech przeto w umiarkowaniu jaśnieje Rzymianie wasz i nasz sposób myślenia, dla niego wystawimy się wszyscy, skoro będzie potrzeba pokazać, że dawne męztwo nie obumarło w sercach włoskich.»

Austryacy rzucili dwa mosty przez Po, a mianowicie pod Ochiobello i Francoline i osadzili 2 małe cytadelle w Modenskiem a nad granicą postawili korpus wynoszący 15,000 wojska. W Medyolanie aresztowano kilka osób, że miały pisma Giobertego; z téj także przyczyny miano nabrać do więzienia uczniów uniwersytetu w Padwie. Podczas zajęcia Ferrary przez Austryaków przybył tam kapitan Rondini dla zorganizowania gwardyi obywatelskiéj. Ile wnosić można ze słów komendanta Austryaków, nic ich bardziéj nieoburza jak tworzenie téj gwardyi. Nawet i w nie politycznéj Modenie poprzylepiano na murach: Niech żyje Pius IX. Równie w Modenie jak w Reggio, wiele osób powięziono. Pomiędzy Toskaną i Rzymem toczy się ciągle wymiana not dyplomatycznych.

Major artyleryi Fil Lobez został wysłany do Francyi dla zakupienia na użytek gwardyi obywatelskiéj 10,000 sztuk strzelby perkussyjnéj.

Korpus obserwacyjny stojący pod Forli ma być wzmocnionym i jak słychać dzisiejszéj nocy wyjdą do niego z Rzymu oddziały strzeleckie, fizylierskie, dragoni i artylerya. Dowództwo nad wszystkiem dane jenerałowi Bentivoglio a towarzyszą mu podpułkownik dragonów Boccanera, komendant korpusu inżynierów Provinciali, podpułkownik strzelców Bini i porucznik artyleryi Bersanti.

Kapucyni w Penigia wydali manifest wojenny, który się zaczyna w tych słowach: »I my zakonnicy z Penigia czujemy, iż jesteśmy obywatelami, a poczytujemy za obowiązek, w miarę sił popierać sprawę ojczyzny.» Mówią daléj, że na wezwanie ojca Ś. potrafią mięszać odgłos bębnów z odgłosem dzwonów i będą śpiewali hymny zwycięztwa. To są jacyś tędzy kapucyni.

(Dodatek.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Błazen-trefnis.

(Nadesłano.)

Kabały niewiast na dworach królów naszych aż nadto badaczowi dziejów ojczystych są znane, niestety te ich wpływy niewyszły na korzyść narodu, owszem, rodząc intrygę, przekupstwo, zwichnęły pierwotny charakter jego. Dziwić się jednak należy, że właśnie w czasie, w którym stary Zygmunt dał sie uwikłać w sidła rządów kądzieli, w temże samym czasie przy boku jego zjawia się inna osoba, tą jest — błazen. Pisarze romansów historycznych wyprowadzają ich na widownią, to samo czynią pisarze sztuk dramatycznych. Skądże jednak pochodzi, że błazen nigdy się niedał wciągnąć w intrygę przebiegłych kobiet, owszém staje na stronie pognębionych, na stronie tych, co poznawszy skąd złe zagraża, starają się wprowadzić monarchę na dobrą drogę. Błazen zwykle im dopmaga, zdanie jego przykre jak zgrzyt dyamentu po szkle, niemiły dla ucha, lecz my skutku szukamy, to też ten do którego przycinek zmierza, z początku gniewa się lecz w końcu poznawszy swe głupstwo, rozśmiać się musi i — przebacza. Jabym takiego człowieka nie nazwał błaznem, imie trefnisia właściwsze jego powołaniu ma znaczenie. Błazen, to lep na muchy, gdzie się zjawi otacza go gawiedź, której celem tylko dziś bez pamięci na jutro; dowcip błazna to remedium dla niéj na strawność. Powołanie trefnisia było wyższe; co nawet najwyższe wywody dokazać niemogły, dokazał jego dowcip nieznający żadnych względów; nieprzepuszczający nikomu jak niesie przysłowie: Panu a kpu (pewno błanzowi) wszystko wolno.

Ten właśnie odcień charakteru umiał ująć pisarz dramatu »Urszula Mejerin.« Potężna władza téj kobiety dotkliwe zadaje rany narodowi, nikt jéj na przeszkodzie nie staje, jeden tylko trefniś; niedba na karę jaka go spotkać może; więzienia nieszczęśliwemi ofiarami przepełnione, czyliż nie nieudałoby się przekupić go złotem, zapewne nie, bo jemu dosyć na ubiorze arlekina — bronić narodu ile jego stanowisko dozwala, to jego powołanie, któremu święcie zadość czyni. Może w przeczuciu, że ta władza wnet się skończy, nie zważa na nic, dowcip jego korci jéj dumę. — Podobny zatém dowcip jest wyższą komiką, aby scenę takową oddać, mimika tylko na ruchu twarzy zasadzać się powinna. To też artysta, któremu oddanie takowéj sceny jest powierzone, niemoże być owym zwykłym dowcipnisem, jakiego w komedyach natrafiamy.

Kiedy na scenie poznańskiéj powyższy dramat został przedstawiony, rola Rialto przedstawiona została przez p. Miełkowskiego, ktory ją należycie zrozumiał i oddać potrafił; pojął bowiem myśl autora sztuki, umiał być trefnisiem; mimika jego niezasadzała się na rzucaniu rękami, lecz spoczywała w oku, twarzy, i nieraz stojąc z założożonemi rękami, bodł do żywego upatrzoną ofiarę. Dowcip jaki w podobnéj roli jest zawarty niemoże w nas wzbudzić śmiechu, owszém zgrozą nas przejmuje, bo pytam się, któż jest w stanie rozśmiać się w Hamlecie, gdy ten nieszczęśliwy książę doszedł, jakim sposobem ojciec jego na tamten świat wyprowiony został, będąc mężem zapłakać niemoże, ale boleść swą wyraża dowcipem, który słuchaczom krew w żyłach ścina. Rolę taką w dramach odegra trefniś, ani jednego słowa dodać niemoże, czysto textu trzymać się powinien, dla tego szczególnie roli swojéj na pamięć wyuczyć się musi, p. Miełkowski i w tym razie dołożył pilności, gra jego była wykończona. — Mnie się zdaje, że niepodobna go użyć do komiki niższego rzędu, powstającéj z rutyny teatralnej. Komik 2go rzędu łatwiéj na scenie pojawiać się może, dla tego mimo że dwa te rodzaje są nam drogiemi, pierwszy przecież przedniejsze zajmuje stanowisko — albowiem takiego o nie wykształcenie i o nie wykwintne wychowanie pomawiać nie można — gdy tymczasem drugiego rzędu komik w szczęśliwie schwytanéj chwili stara się wzbudzić odgłos śmiechu w widzach na prędce zaimprowizowanym epizodem.

W komedyach gra błazen, komik niższego rzędu, któremu wolno jest nieraz i swoje zdanie wtrącić, przez co staje się ulubieńcem ludu — przychodzącego na to do teatru by się uśmiać, ubawić — niebierzmy mu tego za złe, on w domu dosyć ma przyczyn do płaczu, dziwić się tylko wypada, że źródło łez jego dotychczas jeszcze nie zaschło.

Komika drugiego rodzaju scena tegoczesna w Poznaniu nieposiada, rzadkie też to są zjawiska. Przymiotów podobnego komika, i największą pilnością nabyć niemożna, tworzy go tylko — natura. D. R. —

Ze Lwowa, w końcu Sierpniu. — Świątynia muz polskich zamknięta, jak owa świątynia Janusa; gdyż sceny bohaterskie nie są na czasie, gdy lud Cererze i Pomonie hymn podzięki w ofierze niesie. — Z tém wszystkiem, jak w fizycznym tak i w moralnym względzie nie może być nigdy zupełna próżnia, a bieżący czas, ów nieustanny tkacz wszelkiéj zmiany, umiejąc zawsze coś nowego pojawić, już przez to samo zniewala i nowiniarza do jakiejś nowiny opisu. Jakoż tym razem pojawił nam w istocie coś nowego, kiedy między nami, karłami, ukazał olbrzyma! Nie owego to z jedném okiem, jakiego stary bajarz Homer kiedyś tam widział a może i nie widział; ale rzeczywistego, którego każdy ciekawy widzieć i o którym każdy przekonać się może, iż to jest mąż nielada i w dużem tego słowa znaczeniu. Jestto niejaki Józef Bihin, rodem z Belgii, liczy lat 38, wzrostu 7 stóp i 4 cali miary francuzkiéj; co do budowy ciała, symetryczność pojedyńczych części odpowiada całości najściślejszą harmonią. Odwiedziny przyjmuje prawie przez dzień cały, w mundurze belgijskiéj gwardyi narodowéj; mówi językiem francuzkim, włoskim, angielskim i nieco niemieckim. Występował w stosownych dla siebie rolach na scenach w Paryżu, w Londynie, w Filadelfii i w Nowym Jorku. W Petersburgu miał zaszczyt być po dwa kroć cesarzowi przedstawionym, takoteż innym monarchom Europy; rodzice jego są jeszcze przy życiu i mają mieć wzrost ludzi zwyczajnych, ojciec liczy obecnie lat 90, pradziad miał dożyć lat 125.

Warszawa, dn. 2. Września — Wyjątek z obszerniéjszego nadesłanego opisu: Ciechocinek od trzech tygodni powstał jakby z cierpienia wciąż bowiem dokuczały niepogody i niedozwalały tak jak należało korzystać z chemicznych wód, które w swym łonie piastuje, a jakkolwiek użyciu kąpieli nie przeszkadzały, picie najczęściéj odbywać trzeba było w domu. Z chwilą w któréj zajaśniało pogodne niebo, powiększył się zjazd i trwa ciągle, bo wody ciechocińskie tak jak to i przeszłego roku było, z pożytkiem do końca Października używane były. Co rano widzieć można zbiór ładnych dam szukających polepszenia zdrowia; tualety ich świeże i gustowne, przechadzki ranne uprzyjemnia miła orkiestra pod dyrekcyą p. Domiańskiego. Koncert na pantaljonie dawał p. Jonata. Zabawy towarzyskie jakby jedno pismo codziennie to w tym to w owym miejscu trwają, w sobotę bywa wieczór na wzór resursy w sali teatralnéj która w czwartek i niedzielę sprowadza gości na widowisko, jakie truppa pod dyrekcyą p. Gaweckiego przedstawia, między artystami celuje pani Gawecka, która w każdéj roli z przyjemnością może być widziana, i szkoda aby swój zawód przy talencie jaki niezaprzeczenie posiada na prowincyonalnéj scenie zakończyła; w pp. Trynkhas i Hennig, widać wiele zdolności; p. Pietrzykoski w roli kochanków powinien być bardziéj frapujący, panna Seredyńska w roli baby, w komedyi pod tytułem Pod strychem, wydałaby się nie lepiéj. Na żądanie wielu osób powtarzano wyborną komedyo operę p. t, Kominiarz i Młynarz, która obfituje w wiele dobrych i wesołych śpiewek. — Restaurator a zarazem cukiernik Kolasiński, smaczne i tanie daje objady i ciasta; na mieszkaniach niezbywa i spodziewać się należy, że gości więcéj przybędzie i jeszcze coś o Ciechocinku napisać będziem mieli pole. — J. Sz.......

Mróz biały jest u nas przyczyną teraźniejszego psucia się kartofli. W uzupełnieniu w tych dniach zamieszczonéj wiadomości w kuryerze względem zarazy kartofli, uważam za obowiązek podać do powszechnéj następujące postrzeżenia, które nie sprawdza się we wszystkich miejscach kraju naszego, jednak na gruncie pszennym, tłustym i trwałym nie ulega wątpliwości. W pierwszéj polowie b. m. w dobrach położonych w pow: Prasznyskim, gdy po deszczach nagle jasna zjawiła się pogoda, nastąpiły dwa mrozy białe, poczem postrzeżono że nać kartoflana psuć się zaczęła. Psucie tu nastąpiło widocznie w skutek mrozów, albowiem w miejscach między domami, gumnami, przy lasach i w dolinach to psucie nie okazało się , gdy przeciwnie w odkrytem polu i na górach nać zaczęła czernieć. Po skoszeniu jednak naci, gdy natychmiast ją zgrabiono, psucie kartofli przestało się szerzyć. Dodać tu jeszcze należy, że to postrzeżenie uczyniono w dobrach złożonych z kilkunastu folwarków. a przecież na takiéj rozległości nie może być uważanem za przypadkowe i szczegółowe.

Próba z radłem do wyorywania kartofli. Dnia 27. b. m. odbyła się próba z radłem p. Zochowskiego które było wystawione na giełdzie banku polskiego. Próba ta odbyła się w dobrach Wgo Skwarcowa, we wsi Pruszkowie i pokazało się: 1) że mogą być wyorywane kartofle bez zbierania poprzednich łodyg czyli naci, przezco robota bardzo pośpieszoną być może; 2) że wyoruje kartofle zupełnie niezostawiając ich w ziemi i nie kalecząc bynajmniéj; 3) że kartofle pokazują się na wierzchu skib oa dwie strony rozwalonych i rozsypanych, a zatem nie pozostaje tylko rozstawić zbieraczów do zupełnego wyzbierania ich. Radło to wszakże powinno mieć skrzydła ruchome od 24 do 30 cali rozszerzające się, gdyż lechy rozmaitéj szerokości, oraz kółko do podnoszenia i zniżenia lepiéj uregulowane być powinno. Może być przytem do uprawy gruntu w miejsce radła z wielką korzyścią używane, wszakże bronki tu pokazały się zbyteczne, bo skiby rozsypują się doskonale, i kartofle na wierzchu do zbierania gotowe pokazują się. Niech więc wynalazca odejmie bronki, a narzędzie zupełnie zamiarowi odpowie. Pamiętać należy przy rozorywaniu lech, aby zawsze co drugą lechę rozorywać i wyzbierywać. — W Pruszkowie d. 27. Sierpnia 1847. r. Łapecki rządzca dóbr.

Nieszczęsna zaraza kartofli, poczynająca się niemal ogólnie w kraju naszym rozszerzać, wywołała dziełko: »O nowo pojawionéj chorobie kartofli, zarazą zgniłą zwanej; oraz środkach, zgubnym jéj skutkom zapobiegających. Zawiera ono: 1) Oznaki i bieg choroby; 2) Środki zaradcze; 3) Przechowywanie kartofli zarazą dotkniętych; 4) Używanie ich na pokarm dla ludzi i zwierząt; 5) Przeistaczanie na mąkę; 6) O użyciu mąki z kartofli zgniłych w ziemię zakopanych.« Dziełko to znajdowaćby się powinno w ręku każdego kartofle uprawiającego; a tem bardziéj, iż zaraza ta, raz pojawiona, nie kończy się na jednorocznéj klęsce, lecz trwa i lat kilka. Cena gr. 15. Dostać go można w dowolnych ilościach w Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Technologicznego (ulica Danielewiczowska Nr. 615); a pojedyńczo, w główniejszych księgarnich warszaw. Na prowincję, tylko w ilości 20 i więcéj exemplarzy (pocztą) przesełane być może. Należność franko. Przesełka dziełka na koszt odbierającego, najniezawodniéj odwrotną wozową pocztą nastąpi.

Słychać, że zaraza kartofli znowu i w tym roku pokazuje się gdzie-niegdzie; u nas dotąd Bogu dzięki, podobno tylko miejscami. Kartofle zjawiły się w Polsce za Augusta III. w ekonomiach królewskich Saskiemi rolnikami osadzonych, którzy je ze sobą przywieźli. Długo Polacy brzydzili się niemi, sądząc, że są szkodliwe zdrowiu. Wszakże gdy ujrzano, że na Żuławach u Hollendrów i Niemców tam osiadłych, rodzące się obficie kartofle, prawie jedynym były ich pokarmem i zabezpieczały od głodu, przeszły ztamtąd do pogranicznych rolników, a późniéj do dalszych. Ku końcowi panowania Augusta III , kartofle już były znane w Polsce, w Litwie i na Rusi. Teraz w kraju tutejszym uprawa jest już powszechną. W Rossyi istnieją nagrody dla tych, co odznaczają się w uprawie téj tak pożytecznéj ogrodowiny.

O tegorocznéj zarazie ziemniaków w Niemczech. — Gazety niemieckie donoszą o pojawieniu się w tym roku zarazy ziemniaków we wszystkich państwach niemieckich, z tą wszakże uwagą, iż ta zaraza dotąd nie okazała się powszechnie, lecz tylko miejscami, — i zdarza się często, iż gdy jeden łan uległ jéj, na drugim obok niego nie masz ani śladu téj choroby. Można z tego wnosić, iż ta choroba straciła w Niemczech na sile, i że z czasem albo całkiem ustanie, albotéż łagodniéjszą przybierze formę. Że ona na raz ustanie, tego się nikt nie mógł spodziewać, kto tylko z właściwością chorób epidemicznych jest obeznany. — Rozciągłość w któréj ta zaraza dotąd się w Niemczech pojawiła, nie daje żadnéj obawy o zbiór tegoroczny ziemniaków; bo jeźli niektóre okolice mało ich będą miały, to za to w innych będzie obficie; tak iż w ogóle w Niemczech nie da się to złe w tym roku w znaki.

Wiadomości handlowe.

Dwutygodniowy raport handlowy domu Teodora Mańkowskiego w Londynie.

Londyn: dn. 31. Sierpnia. — Nasz świat handlowy podczas ostatnich dwóch tygodni nie przedstawia nam nic, prócz okropnéj finansowéj katastrofy i największego zamieszania, a z każdym dniem większe i częste bankructwa odejmując dobrą wiarę, są powodem zupełnego zawieszenia handlu, i zmuszają mniéj zaopatrzonych w kapitały do nieproporcyonalnie tanich przedaży. Między upadłymi w tych dniach domami liczymy prócz pp. Giles Son et Comp., King Milsil et Comp. i Coventry Shappard, także dom panów W. R. Robinson et Comp.; p. Robinson jest sam jednym z dyrektorów banku angielskiego i trzeba wnosić, iż to bankructwo jeszcze nie będzie ostatnie. Bardzo wiele przyczyn wpłynęło na sprawienie tych okropnych wypadków, ale głównemi są: 1) ogołocenie kraju z kapitałów przez budowę dróg żelaznych i dwa lata nieurodzaju. 2) Trudności ze strony banku angielskiego w eskontowaniu wexlów zbożowych robione, aby tym sposobem spekulacyę przerwać i zniżenie cen chleba sprawić. Trzecią nakoniec przyczyną jest, że te domy bardzo dobrze rachując na wysokie ceny w jesieni, (gdyż tego zawsze spodziewać się należy), nakupiły widać nad swe siły i nie były w stanie przeczekać chwilę przed żniwną, o któréj już w naszych pierwszych cyrkularzach z dnia 8. Czerwca mówiliśmy, że jest chwilą zawieszenia handlu zbożowego w oczekiwaniu dokładnych o żniwie raportów. Jeżeli jednak kiedy, to teraz spodziewamy się chwili bardzo wysokich cen w jesieni, bo dzisiejsze bankructwa wstrzymując spekulacyą i niszcząc wszelką dobrą wiarę, zatrzymają tych wszystkich, którzy swe produkta z Nowego Yorku, Gdańska lub Odessy w komis przysłać tu chcieli, tak długo, aż póki się rzeczy nie uspokoją; przerwany zaś tym sposobem przez kilka miesięcy handel, wysokie tu ceny sprawić musi. — Żniwa tutejsze częstémi deszczami są przerywane, a oziębienie atmosfery nie rokuje nam pogody i nadal; o chorobie kartofli coraz częstsze dochodzą nas wiadomości nietylko tu z kraju, ale i z wielu punktów Niemiec. Gdy zaś rzeczą jest niewątpliwą, że choroba kartofli na wielu od siebie bardzo oddalonych punktach i w tym roku już się pokazała, przeto wierzyć każe, że znów będzie klęską ogólną, czy bowiem tę chorobę od degeneracyi rośliny, czy od pory roku wywodzić będziem, zawsze wnosić należy, że będzie ogólną skoro już jest na oddalonych od siebie punktach, i tylko na jednych wcześniéj, na drugich zaś póżniéj się objawia. — Przypominamy przytém, że w roku zeszłym choroba kartofli objawiła się w wielu miejscach dopiero po ich wykopaniu.

Nadzwyczajna zaraza na bobrze i grochu tu w Anglii jest już faktem niezaprzeczonym i bardzo mały plon tych produktów tu tak dużo siewanych obiecuje.

Jak dalece zaraza w pszenicy jest rozszerzona i jaki na niéj plon skutek wywrze, trudno dziś powiedzieć.

Targ wczorajszy był mało ożywiony i ceny lubo się nie cofnęły o tyle, ileśmy dla ogólnéj tutejszéj klęski i braku gotówki się obawiali, spadły o 2 do 3 szylingów na kwarterze. Żyto, w skutek wiadomości o chorobie kartofli, wszędzie się w cenie podnosi, i wiadomości które w téj chwili o téj klęsce z Niemiec i z bardzo pewnych źródeł odbieramy, prędkie cen podniesienie rokują.

Postanowiona taxa chleba i mięsa na miesiąc Wrzesień r. bież. we Warszawie.

Bułka mątowa za grp. 3 ma ważyć łut. 6, bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 ma ważyć łut. 9; bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki młyna parowego za gr. 5 ma ważyć funt 1, za gr. 10 funt. 2, za gr. 20 funt. 4; bochenek chleba razowego za gr. 5 funt 1 łut. 10, za gr. 10 funt. 2 łut. 20; za gr. 20 funt. 5 łut. 8. — Funt mięsa wołowego gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11; funt polędwicy gr. 24; funt wieprzowiny ze skórą gr. 14; schabu 12; cielęciny gr. 14; baraniny gr. 10.

OBWIESZCZENIE.

Stan funduszów towarzystwa kredytowego w W X. Poznańskiém, podajemy niniejszém do powszechnéj wiadomości.

Przyzwolony dotąd kapitał w listach zastawnych wynosi:

a) w cztero-procentowych listach zastawnych . . . . 13,759,200 Tal.
b) w półczwarta-procentowych listach zastawnych . . . . 5,842,300 —
ogółem . . . 19,601,500 Tal.

Z tych spłacono:

1) przez przepisane planem umorzenie: *a.* w 4% listach zastawnych 3,874,950 Tal.
b. w $3\frac{1}{2}$ % listach zastawn. 383,280 —
2) przez wypowiedzenie z strony dłużników ziemsko-kredytowych:
a. w 4% listach zastawnych 844,575 —
b. w $3\frac{1}{2}$ % listach zastawnych 220 —
ogółem . . . . 5,103,025 —

Pozostający więc kapitał w listach zastawnych wynosi . . . . . 14,498,475 Tal.

Prowizya dzierzycielom listów zastawnych regularnie była wypłacaną a zaległe u dłużników listów zastawnych procenta, są nieznaczne.

Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od Bożego narodzenia 1845. do Bożego narodzenia 1846.:

1) prowizya od znajdujących się w właściwym funduszu listów zast. . 18,896 Tal. 27 sgr. — fen.
2) szportle za nowo wygotowane listy zastawne . . . . 2,771 — 22 — 6 —
3) $\frac{1}{4}$ procenta przez dłużników na opędzenie kosztów administracyjnych, opłaconego . . . . 46,135 — 13 — 1 —
4) nadzwyczajnego przychodu, jako to: prowizya z przewłoki, należytości depozytalne, komorne z wynajętych lokalów w domu Ziemstwa i t. p. . . . . 979 — 18 — 11 —
Summa . . . 68,783 Tal. 21 sgr. 6 fen.

Natomiast wydano na salarye, emerytury, gratyfikacye, dyety i należytości podróży, koszta administracyi domu Ziemstwa, wydatki za wypłacenie prowizyi z listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portorium, zapłaty posłancom, insercye, druki, materyał do listów zastawnych i piśmienny, opał i światło, tudzież inne koszta biórowe . 46,935 — 5 — 2 —
pozostaje więc zapasu . . . . 21,848 Tal. 16 sgr. 4 fen.
który wszedł w perceptę właściwego funduszu Ziemstwa.

Ostatni fundusz wynosi teraz w listach zastawnych i w gotowiznie 549,525 tal. 4 sgr. 10 fen., rachując w to $\frac{1}{8}$ część procentu w kwocie 17,155 tal. 15 sgr. stósownie do §. 7. ustawy z dnia 15. Kwietnia 1842. od półczwarta procentowych pożyczek ziemskich od Bożego narodzenia 1827. do Bożego narodzenia 1842. dopłaconą Prócz tego należy do właściwego funduszu towarzystwa, dom Ziemstwa, a na gruntach w miejscu pod liczbą 31. i 32. na Grobli położonych, jest dla Ziemstwa resztująca summa kupna w ilości 13,650 tal. z prowizyą zaintabulowana.

Wreszcie nadmienia się, iż przyzwolony najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 15. Kwietnia 1842. r. pięcioletni okres przystępu do towarzystwa Ziemsko-kredytowego tutejszego już upłynął, i że wnioski o rozpatrzenie tax i przyzwolenie dodatkowych pożyczek, nie są już dozwolone, niemniéj, iż dziedzice dóbr, którzy wnioski o pożyczkę w listach zastawnych już poczynili, takową jednakowoż jeszcze nie odebrali, najdaléj do Bożego narodzenia r. b. przeszkody tamujące przyzwolenie i intabulowanie listów zastawnych tak dalece uprzątnąć muszą, iżby złożoném przez siebie wyraźném świadectwem władzy hypotecznéj udowodnili, dostateczne hypotecznego dóbr stanu przysposobienie do zaciągnienia listów zastawnych; w przeciwnym bowiem razie na zawsze od udziału w towarzystwie kredytowém wykluczeni zostaną, i wyjątek w tym tylko przypadku ma miéć miejsce, skoro powyższemu warunkowi zadosyć uczyniono, jednakże wygotowanie i nieintabulowanie listów zastawnych jedynie dla nieukończonéj w powyż oznaczonym czasie taxy, uskutecznioném być nie mogło. — Poznań, dnia 18. Sierpnia 1847.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.